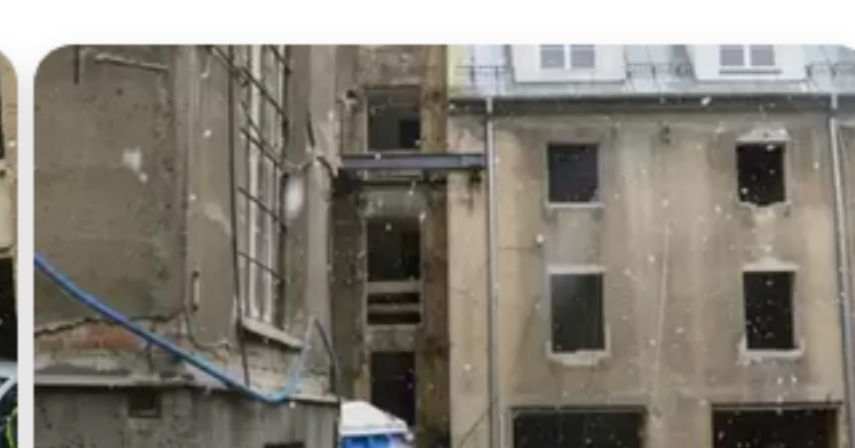


Kielecki teatr imienia Stefana Żeromskiego odkrywa swe tajemnice [WIDEO, ZDJĘCIA]

Lidia Cichocka 8 kwietnia 2021, 18:35



Gabriel Przybylski



Dodaj komentarz:



Udostępnij:



Złocenia wokół sceny, cenne polichromie także ze złoceniami na klatce schodowej - remontowana siedziba teatru imienia Stefana Żeromskiego przy ulicy Sienkiewicza w Kielcach dopiero teraz odsłania swe tajemnice.

REKLAMA

W lutym w teatrze rozpoczął się remont połączony z modernizacją i przebudową. W ciągu dwóch miesięcy [ekipa budowlana](#) z Anna-Bud przygotowywała budynki do wyburzenia a równolegle konserwator zabytków prowadził badania. Rezultaty ich prac są spektakularne.

Już na samym początku, po demontażu boazerii na klatce schodowej odsłonięto polichromie. Prace wstrzymano zlecając dodatkowe badania, bo obecność polichromii w tym miejscu była całkowitą niespodzianką.

Grzegorz Wiatr, konserwator który prowadzi badania ustalił, że nie są to jedyne polichromie, co więcej, te znacznie cenniejsze znajdują się na wyższych partiach ścian.

Znamy ich oryginalną, zaskakującą kolorystykę: turkusowo-zieloną i złotą, to bordiura ze złoceniami. Bardzo ładny klasyczny układ. - Widać że temu, który zlecał te prace zależało na podkreśleniu przepychu tego miejsca – mówi konserwator.

Jego zdaniem koncepcja wystroju klatki schodowej zmieniła się znacząco. - Pierwsze były te polichromie ukryte dzisiaj pod boazerią, imitowały obłożenie ścian drewnem. Ale po co taka imitacja, jeśli można sobie pozwolić na samo drewno – pyta retorycznie Grzegorz Wiatr. Właściciel prawdopodobnie doszedł do tego samego wniosku i zdecydował o przemalowaniu a nawet przebudowie klatki.

- Wskazuje na to ułożenie polichromii, które pierwotnie znajdowały się tuż nad schodami. Dzisiejsza linia schodów i malowideł nie pokrywa się. Być może na kolejnym etapie znajdziemy miejsca, w których mocowano schody w tej pierwszej wersji.

Druga, reprezentacyjna klatka schodowa z bogato zdobionymi polichromiami i boazerią, żeliwnymi schodami z odlewni w Bliżynie powstała w latach 70. XIX wieku..

- Te cenne malunki ścian zostaną przywrócone – zapowiada konserwator. - Wykonamy je w nowoczesnej technice dzięki czemu będą trwałe. Bo prawdopodobnie były kłopoty z ich utrzymaniem – zamalowane olejno ściany tak jak te z lamperiami, łuszczą się, spowodowały, że je zamalowywano. Polichromie spod boazerii zostaną utrwalone, ale zakryte, bo boazerie są cennym detalem wewnątrz teatralnych. Po konserwacji wrócą na swoje miejsce a badania pozwolą ustalić jaka była ich oryginalna kolorystyka. Celem obecnego remontu jest między innymi przywrócenie oryginalnych kolorów we wnętrzu teatru.

REKLAMA

Kolejna niespodzianka czekała na Grzegorza Wiatra na scenie. - Z opisów wiedzieliśmy, że nad sceną znajdowała się ozdobna belka, z cytatem z Horacego oraz herb Kielc. Udało mi się pod kilkunastoma warstwami farb natrafić na pozostałości złocień. Są też fragmenty sentencji, znamy krój liter, kolor tła, technikę więc będziemy mogli ją odtworzyć.

Herb Kielc musiał być namalowany oddzielnie, na przykład na blasze. O jego odtworzeniu musi zdecydować komisja konserwatorska. Oprawa kieleckiej sceny była bardzo bogata, złoto było wszechobecne. Lśniły nim białe dzisiaj Kariatydy.

- Spodziewam się, że po zdjęciu przemalowań panie zostaną znacznie odchudzone, przywrócimy im dawny kolor i blask.

Konserwator liczy na kolejne niespodzianki, bo w starych budynkach, a ten pochodzi z drugiej połowy XIX wieku, zazwyczaj ich nie brakuje.

Tego samego zdania jest kierujący budową Mirosław Mirosławski. - Do tej pory usunęliśmy podłogi, wyburzyliśmy część ścian. Z oficyn w podwórku, które niegdyś były stajnia i wozownią, a potem hotelikiem, pracowniami technicznymi, garderobami zdemontowano już okna i drzwi, przygotowując je do wyburzenia. Te prace zaczną się za miesiąc i potrwać, jeśli nie będzie większych opóźnień do wakacji. Niestety pandemia spowalnia nas, ludzie chorują, nie przychodzą do pracy. Po wyburzeniu i uprzątnięciu terenu rozpoczną się wykopy.

Do wywiezienia będzie dużo gruzu a potem ziemi z wykopów, tej ostatniej około 6 tysięcy metrów sześciennych. A gruzu 3,5 tysiąca metrów. By nie dezorganizować życia na ulicy Sienkiewicza wszystko będzie wywożone nową, przebitą do ulicy Leśnej drogą.

Przy okazji wykopów jest duża szansa na odkrycie zwierzęcych kości, bo jak mówi Mirosław Mirosławski, w pobliżu stajni często zakopywano padłe zwierzęta.

REKLAMA

żelbetowe, znacznie trwalsze. Niezmieniona pozostanie elewacja. Zachowany zostanie także [piec kaflowy](#), z dwóch istniejących uda się złożyć jeden i umieścić go w jednym z powstających przy teatrze apartamentów.

Zgodnie z harmonogramem prace remontowo-modernizacyjne mają trwać 2,5 roku. W tym czasie teatr występuje na scenie tymczasowej przy Alei Legionów.